

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

Nr 285.

W Środę dnia 4. Grudnia.

1844.

Wiadomości krajowe.

Z Wrocławia, d. 21. Listopada.

W mieście tutejszem, gdzie podobnie jak w wielu innych miastach szląskich ruchawie objawia się życie, obchodzono świetnie dnia 19. b. m. uroczystość ordynacyi miejskiej. Około 300 uczczeniów zebrało się na obiad. W sali widać było uwieńczone popiersie króla, a naprzeciwko obraz Fryderyka Wilhelma III., po obu stronach nazwiska Stein i Schoen. Nadburmistrz, pan Pinder, wzniosłszy zdrowie królewskie, zwrócił w mowie swojej uwagę na ordynacyę miast jako podstawę nowego życia politycznego. Wewnętrzny rozwój do zupełnej dojrzałości doprowadzić, wynieść go do zasady nowego życia politycznego, to ma być zadaniem obecności i nadzieją przyszłości. Reprezentant miejski pan Kopisch dotknął zasług panów Schoen, Stein i Altenstein; w piosnce p. Linderera położony jest mianowicie przyścisł na to, że w narodzie obudziło się uczucie swęj godności i duch społeczny się podniósł. Jeden z deputowanych sejmowych miasta Wrocławia, pan Tschocke, oświadczył pomiędzy innemi, że reprezentanci miasta, jeżeli ich działanie na przyszłym sejmie skutecznem być ma, jakiś punkt oparcia mieć muszą; potrzebują oni postanowień swych współobywateli, a mianowicie ich konsekwencyi w dotrzymaniu tych postanowień. Co zaś obywatelstwo uchwali,

to deputowani w swoim miejscu wyrzekną, bez obawy i pochlebstwa, bo chcą, aby lepiej było. »To jest celem naszych życzeń, naszych petycyi. Ale jeżeli chęć nasza być ma rzetelną i korzystną, to też dobijanie się tego celu, t. j. naprawy stosunków krajowych, widocznie wykazywać się musi ze sposobu naszego postępowania. Takowe musi zdać świadectwo, że czasy wygodnej zasady: Niech sobie będzie jak chce, dawno już minęły, że w miejsce dawnego samolubstwa wstąpił prawdziwie duch socyalny; musi ono dać świadectwo, że zawsze gotowi jesteśmy pełnić nasze powinności obywatelskie w całym znaczeniu tego wyrazu, ale też silni dosyć do zaslonienia naszych praw obywatelskich, azatém zdolni do rozumnego użycia tych, które jeszcze otrzymać mamy; musi ono nareszcie dać świadectwo o rozmyślonem i uzasadnionem zaufaniu w nas samych, jako też o zupełnej dojrzałości do uczestnictwa w zarządzie i prawodawstwie. Wtedy też uda nam się tych do innego doprowadzić przekonania, którzy zawsze jeszcze o niedojrzałości narodów mówią. Ale przypuściwszy, że i w tedy jeszcze zawód losem naszym będzie, dobrze — w tedy zostanie nam przynajmniej to przekonanie, żeśmy jako obywatele obecności obowiązków naszych dopełnili, a z przekonaniem takim śmiało wyglądać możemy przyszłości — jakkolwiek ona brzemenna, cokolwiek w łonie swym kryje. Przyj-

mijcie niniejszem podziękowanie nasze za względy nam udzielone i wzniescie zemną toast na zadosyćuczynienie dawnych życzeń naszych. Oby tęsknota wszystkich rozumnych obywateli kochanej naszej ojczyzny, tęsknota za wolnym umysłowym ruchem, za zupełnie wolnym drukiem, za zupełnem upelnioletnieniem jak najprędzej zaspokojoną była. Niech żyje postęp we wszelkich kierunkach tak w najprostszym życiu przemysłowem, jako też w całym państwie, równie w umysłowym jak materialnym względzie, w stosunkach tak politycznych jak społecznych.»

Prowincya Pruska. — Król. Radzca Ziemiański w Rastenburgu, Hr. Eulenburg wezwał okólnikiem z d. 23. m. b. obywatelstwo, żeby na osiadanie Filiponów (jak wiadomo sekty kościoła greckiego, odznaczającej się fanatyzmem i dzikością charakteru) nie zezwalało.

Z nad Renu, dnia 22. Listopada.

Stosownie do wiadomości z Berlina nie przyjął już Cesarz J. M. rossyjski propozycji, aby oficerowie pruscy w wojnie czerkieskiej udział mieli; prócz tego dowiadujemy się, że Rossya korzyści państwu naszemu przyzwolonych na cały związek celny rozciągnąć nie chciała.

(Gazeta kolońska.) Gazeta Trewirska pisze: Przed niedawnym czasem podaliśmy korespondencyą z Królewca, stosownie do której w ościennym państwie nieszczęśliwą ofiarę knutami nie tylko na śmierć zbito, lecz też poszarpane ciało, podczas kiedy krewnych naoczniemi świadkami tego być zniewalano, dopóty katowano, dopóki przepisana ilość 1000 knutów nie była wyliczona. Przed kilku tygodniami zdarzył się w Warszawie następujący wypadek. Po reprezentacyi teatralnej przed teatrem młodzieniec jakiś na prezesa policyi, Generała Abramowicza z szpadą uderzył; pchnięcie do serca wymierzone chybiło celu a ponieważ w chwili uderzenia oficer rossyjski w bliskości stojący nacierającego uchwycił, General lekko tylko w piersi został raniony. Tego młodzieńca aresztowano. Odtąd nic o nim nie słyszano. Ale w pochwie szpady znaleziono spis około 100 nazwisk, w skutek czego wiele osób do więzienia wtrącono. Męczarnie wywierane na uwięzionych, aby ich przymusić do przyznania się do przypisywanej im winy, są okropne; tak między innemi nie dają im nic innego do jedzenia oprócz solonych pokarmów, mianowicie śledzi, a napoju wody czasami przez kilka tygodni ani widzą. Na niektórych w skutek owęj napaści na Generała Abramowicza uwięzionych ofiarach karę już spełniono a to w sposób przez kores-

pondenta królewieckiego opisany. Tysiąc knutów podyktowano każdemu. Żaden z nieszczęśliwych ani połowy razów nie przeżył, resztę doliczono na trupach. (Zapewne i to doniesienie albo całkiem wymyślone, albo przynajmniej niezmiernie przesadzone.)

Gazeta Akwizgrańska pisze: W Szląsku twarz pięknej wieśniaczki 5 talarów kosztuje. Dziedzic młody w okolicach Neustädteł bawiąc się polowaniem miał to nieszczęście, że na zarosłym polu corkę chłopca jednego tak w twarz postrzelil, że dziewczyna omal wzroku nie utraciła. Chociaż wyzdrowiała, strzał jednak tak ją zeszpecil, że narzeczony ją opuścił. Rodzice żądali 100 talar. za zniszczone przyszłe szczęście swęj córki. Pan dziedzic tak wspaniałomyślny, że już sumę 5 talarów ofiarował.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya i Polska.

Z Warszawy, dnia 29. Listopada.

Najjaś. Pan, na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskiego, postanowił: że udzieloną zostaje Alexandrowi Horn, synowi pozostałemu po b. Referencie Kommissyi centralnej likwidacyjnej, przez wzgląd na biedny stan, w jakim się znajduje, skutkiem niedoleżności władz umysłowych i sił fizycznych, czyniących go niezdolnym do zapracowania na własne utrzymanie, niemniej na 35 letnią gorliwą i nieskazitelną służbę ojca, który po uzyskaniu pensyi emerytalnej sprawował bezpłatnie urząd aż do śmierci, pozostawiając syna bez żadnego majątku; pensya w drodze łaski po rubli sr. 187, kop. 50. rocznie i do śmierci. Pensya ta liczyć się ma od dnia 10. Paźdz. 1844. r.

Najjaś. Pan najlaskawiej udzielić raczył pani Maryannie Rutkowskiej, wdowie po byłym Rejencie gubernii Sandomierskiej, pensyą w drodze szczególnej łaski, w ilości rub. sr. 37 kop. 50. rocznie i do śmierci.

Stosunki kościelne w Rossyi.

Kościół rossyjsko-grecki liczył przy końcu zeszłego roku 51 eparchii podzielonych na trzy różne klasy. Duchowieństwo eparchialne pierwszj pobra rocznie płacy 12,000, drugiej 10,000, a trzeciej klasy 8600 rubli srebrem, biskupom wikaryuszom prócz tego wyznaczono 3000 rubli. Wyższe arcybiskupie rossyjskie duchowieństwo liczy 73 indywiduów, między temi 7 metropolitów, 28 arcy i 38 biskupów. Duchownych trybunałów rządzących jest 2542 — między niemi 47 konsystorzów, 283 sądów

dystryktowych i 2212 urzędów policyjnych. Klasztory dawniej unickich greków, podzielone na trzy klasy, pobierają teraz równe pensye z katolickimi. Kościół grecki liczy 576 męskich i żeńskich klasztorów. — Cerkwi w całym Państwie jest 34,415 — przy tém 9059 domów modlitwy i kaplic, w ogóle zatem 43,447 domów poświęconych wierze. Przytulki dla chorych i ubogich od niedawnego dopiero czasu przy kościołach zakładane zostają. Do stanu mnichów należących osób liczą 15,480 i można przyjąć iż rok w rok do tego stanu wstępuje osób 800 — 1000. Duchownych świeckich liczą 117,445. Pomimo tej ogromnej liczby znajduje się w państwie wiele okolic, którym zbywa na księżach, dużo parafii wcale nie obsadzonych — w r. 1842. wakansów w państwie było 2000. Rosyjsko-grecki kościół liczy 44,102,195 wyznawców. Nowem Cesarza rozporządzeniem dźwignie się może duch tego kościoła, dotąd całkiem w martwych formach zawieszony, i wyższy oświecniejszy weźmie kierunek: włożono na duchownych obowiązek, aby w dni niedzielne i święta mieli mowy przez siebie wypracowane z zadanych im biblijnych tekstów. Rozporządzenie to ma najprzód być w zachodnich guberniach wykonanem. Zwolna powstają po wsiach elementarne szkółki przy kościołach i klasztorach dla młodzieży wiejskiej. Liczą ich już 2732 — jest to liczba wprawdzie nader mała na ogromną przestrzeń państwa; szczególną gorliwość w tym przedmiocie rozwija ministerstwo dóbr narodowych w gminach koronnych od niego zawisłych. Rosyjsko grecki kościół rozdzierają wielkie niezgody, liczą w niem przeszło 30 rozmaitych sekt. Synod bezprzestannie stara się nawrócić ich do kościoła prawo-wiernego. (orthodox.) Jego staraniem zyskał ostatni w jednym roku 28,997 nowych wyznawców. Kościół rosyjski czynny brał udział w uldze uciskonemu greckiemu na wschodzie, przez nadsyłki pieniędzy i ksiąg religijnych, mianowicie dla religijnych instytucji w Syryi i zrestaurowania świątyni przy grobie Chrystusa w Jerozolimie. Tamecznemu patriarche nadesłano stąd w dwóch przedostatnich latach 15,000 rubli srebrem. Rosyjskie duchowieństwo po wsiach żyło dotąd w największym ubóstwie, i nieraz z trudnością przychodziło mu się wyżywić. Tej niedogodności szkodliwość monarchy od lat dwóch stara się zaradzić. Księża wiejscy będą teraz pewne roczne pensye pobierali, stosownie do obszerności gminy. Ustawa ta istnieje od lat 2 w eparchiach zachodnich, i z każdym rokiem dalej się

w państwie rozszerza; prócz tego winny gminy swym proboszczom grunta, mieszkanie i gospodarczą pomoc dostarczać, za to opłaty pieniężne ustają, dotąd za urzędowanie religijne z osobna składane.

Prawu kryminalnemu rosyjsko greckiego kościoła uległo w roku 1842. we wszystkich razem eparchiach 4616 spraw. Najwięcej przestępstw wydarzyło się w eparchiach Moskiewskiej, Kazańskiej, Kostromskiej, Orelskiej, Chersońskiej i Twerskiej. W eparchii Warszawskiej duchowieństwo pozostało nieskażonem żadnym występkiem. Kary były: na 20 tymczasowe usunięcie od urzędowania, na 32 odjęcie godności kapłańskiej — na 217 zupełne wyłączenie ze stanu duchownego. Lubo rozwój według prawa kościoła greckiego jest zakazany, w niektórych jednakże przypadkach jest pozwolony. W roku 1842. wyrzeczono 259 rozwodów. 1000 osób uległo kościelnej pokucie w klasztorach za różne zbrodnie. W r. 1842. duchowne komitety cenzuralne przyznały 394 pism i rysunków i z tych 333 ogłosić pozwoliły. Szkoły duchowne rozpadają na 4 działy: naukowe, w każdej przodkuje akademie: w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i Kazaniu. W Wilnie jest osobne duchowne kolegium dla nowo zjednoczonych unitów. Pod akademiami stoją seminaria, jakich po jednym ma każda gubernia i szkoły obwodowe i kościelne. Zarząd naukowy kościoła grecko-rosyjskiego liczy 4 akademie, 45 seminariów, 173 szkół obwodowych i 190 parafialnych. Liczba ogółowa uczniów wynosiła w roku 1842. 60,368. Kościół grecki posiada nader obfite źródła przychodu, jako to n. p. z wystawionych skarbon i składek do woreczka — ostatnie tylko wynosiły w roku 1842. przeszło 2 miliony rubli. Majetni członkowie gmin zapisują nie raz znaczne kościołom summy, grunta, domy. W r. 1842. wynosił przychód ogółowy w funduszach gotowych i nieruchomościach przeszło 3 miliony rubli srebrem.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 23. Listopada.

Constitutionel donosi dzisiaj, że nietyl- »Żyda wiecznego,« który już teraz aż do końca czwartego tomu doszedł, w zupełności, t. j. wszystkie dziesięć tomów, w feletonie swoim wydrukują, ale nadto z Eugeniuszem Sue właśnie nowy kontrakt zawarł, na mocy którego tenże rzeczonemu dziennikowi nowego dostarczy romansu w 172 feletonach czyli siedmiu tomach. Druk jego rozpocznie się z końcem r. 1845. pod tytułem: »Siedm grzechów

śmiertelnych.» Zarazem umieścił dziennik ten w dzisiejszym swoim felietonie biografią Eugénusza Sue, któremu coraz większą liczbę abonentów zawdzięcza.

Marszałek Bugeaud wyjechał właśnie dnia 20. z Marsylii do dóbr swoich w Excideuil; dnia 19. wieczorem odbył się w teatrze wielki bankiet jemu na cześć dany. Po toaście na zdrowie króla wzniesiono zdrowie marszałka, którego odpowiedź dość ciekawe zawiera miejsca: »Zdobycie Algieryi, powiada, jest już dokonane. Wszędzie panuje pokój, od granic tunezyjskich aż do granic Marokku podbite są wszystkie pokolenia, z wyjątkiem kilku pokoleń Kabylów w prowincjach Bugia i Dżindżelli. Jak największe bezpieczeństwo panuje wszędzie. Uczyniliśmy bardzo znaczny postęp. Przychody z tej osady, które w roku 1840. tylko 4 miliony wynosiły, dochodzą teraz do 20 milionów; liczba mieszkańców europejskich urosła od owego czasu z 25,000 na 75,000 osób. Niedawno jeszcze temu mniemano, że kraj nam otworzony rozciąga się tylko aż do Tellu, t. j. aż na 45 lieues szerokości; mniemanie to było mylnem. Wiemy teraz dokładnie, że mieszkańcy arabscy zajmują przestrzeń 200 lieues szerokości i 250 długości, zatem przestrzeń równą Francyi. Ludność arabska wynosi 5 do 6 milionów. Otwiera nam się więc niezmiernie przyszłość, której ja dla wieku mego pewno już oglądać nie będę; ale dopóki mi cokolwiek sił pozostanie, dopóki choć kropla krwi w żyłach mych płynie, poświęcę ją usłudze narodu mego. Powtarzam, że w całej Algieryi pokój panuje. Nieprzyjaciół nasz, wygnany z Algieryi, uciekł się do Marokku, a cotylik odebrałem wiadomość, która się zapewne potwierdzi, jakkolwiek nie jest jeszcze urzędową, że Abd-el-Kader resztę swego wojska rozpuścił i w głąb Cesarstwa się oddalił. Z dnia 25. Listopada.

Dziennik sporów daje dziś charakterystykę prasy angielskiej: »W Anglii, powiada, najbardziej gazetom na tém zależy, aby miały wiadomości, których inne dzienniki nie mają. Dla tego przyjmują wszystko, nie pytając się o wartość. Nie słusznie przeto w Francyi panuje mniemanie, że w Anglii odezwę jakiego dziennika wkładają odpowiedzialność na ministerstwo lub choćby jedną jaką partiją. I tej to okoliczności przypisać też należy publikacją owych wiadomości z pod Tangeru. Poboczne takie rzeczy polityki obudwu narodów z toru zbicić nie mogą, bo zdrowy sposób myślenia narodów i rządów za się na ich wartości.»

Anglia.

Z Londynu, dn. 16. Listopada.

Układy Francuzów i Amerykanów w Kantonie są powodem, że Times mówi dziś o stosunkach handlowych obcych mocarstw z Chińczykami. Ton dzisiejszego artykułu różni się bardzo od tonu dawnych jego uwag z tego powodu, że jest daleko bardziej przyjacielski i spokojnie mówi o handlu cudzoziemców z Chinami. Poprzednio wystawiano układy Francuzów i Amerykanów jako środek do zniszczenia ledwo co przywróconego pokoju, dziś widzi w nich Times tylko środek przywiązania innych narodów do zobowiązań, w jakie Anglia weszła. Po pochwałach oddanych środkom, za pomocą których pan Cushing, poseł amerykański, zawarł w Macao traktat z Chinami w d. 4. Lipca, Times dodaje: »Należy się spodziewać, że pan Lagrenée i missya francuska również roztropnie i wolno postępować będą w prowadzeniu swych układów z Chińczykami. Traktat zawarty w Nankinie zapewnił w swjej treści stosunki handlowe wszystkich mocarstw chrześcijańskich. Uznanie szczegółowe praw każdego mocarstwa, które tylko ambasadorów swych do Chin posyła, jest jedynie bardzo prostem, nie trudnem i naturalnem rozszerzeniem kolei, którą uskutecznił oręż angielski, a która otwartą została całemu światu przez liberalną politykę Anglii. — Ale nie widzimy żadnego powodu żalenia się, że każde z tych państw handlowych obowiązuje się uroczyście do dotrzymania warunków, od których zależy utrzymanie stosunków handlowych z Chinami. Prosta kwestya współubiegania i konkurencyi nie jest tam ważniejszą jak na innych targach świata. Każdy naród handel prowadzi, by swe wyroby sprzedać, i swe potrzeby zaspokoić, a rozszerzenie ich handlu z Chinami zależeć będzie od natury tych wyrobów i od ich pokupu w Chinach. — Ale wspólny interes, jaki ma cały świat handlowy w tém, by utrzymać ruch handlu na stopie stosownej, jest daleko ważniejszym jak utrzymanie pewnych szczegółowym narodom zapewnionych korzyści. Też same zasady prawego postępowania względem władz chińskich, strzeżenie od obyczajów i przesądów ludu, utrzymanie porządku pomiędzy osadami okrętów i innemi osobami przez handel do Chin prowadzonymi, muszą być przez wszystkich cudzoziemców zarówno zachowywanemi, jeżeli cały ruch handlowy z Chinami nie ma szkodzić, i spodziewamy się, że używszy naszego wpływu do postawienia handlu chińskiego na swobodniejszej stopie, nie będziemy cierpieć

na tém, że inne mocarstwa nadużyją kiedykolwiek praw, z których bez namysłu im korzystać pozwoliliśmy.

Od kilku dni znajduje się w Londynie bankier Karól Lafitte. Cel jego podróży ma być połączonym z nową francuską pożyczką, oraz odnosić się do ułatwienia komunikacji pomiędzy Francją i Belgią. Times dzisiejszy w artykule dość obszernym porównywa stan angielskich i francuskich papierów, aby dowiedzieć, że kapitaliści angielscy nie będą mieli wielkiego udziału w nowej pożyczce francuskiej. Jako powód tego przypuszczenia Times przytacza niski stén francuskich 3-procentowych rent, które rzadko stoją wyżej jak 82 do 83, porównywa je z angielskimi ukonsolidowanemi 3-procent., które w ostatnich czasach zwykle utrzymywały się wyżej jak *al pari*. Przyczynę tego widzi w powiększeniu angielskich dochodów za pomocą rozmaitych reform finansowych, a zmniejszaniu wydatków, kiedy we Francji z wydatkami szczegółuiej rzecz się ma zupełnie inaczej. W Anglii reform tych skutkiem było zmniejszenie rocznego deficytu na przewyżkę w dochodach i zmniejszenie stopy procentowej długu krajowego. We Francji w ciągu ostatnich lat piętnastu co rok trzeba pokrywać powiększenie wydatków, wynoszące przeszło 12 mil. funt. ster. Jakkolwiek w czasie pokoju kraj taki jak Francja znieść może podobny stan rzeczy, to jednakże kapitaliści angielscy bardzo ostrożnie powinni postępować, przyjmując udział w pożyczce francuskiej, albowiem najnijsze wst. zaśnięcie pokoju Eeropy może Francję pogrążyć w ważne przesilenie finansowe.

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu, dnia 12. Listopada.

W dniu 9. b. m. udzielono wiadomości sejmowi zgromadzonemu w pleno plenorum, że Jej Kr. Mość udziela swęj sankcji wszystkim zmianom w prawach zasadniczych, jakie sejm w czasie ostatnich posiedzeń zaprowadził. Pomiedzy temi zmianami najwazniejsza jest ta, że sejm regularnie co lat trzy musi być zwoływany i prawo ściągania, mocą którego wolno rządowi zabierać szczególowe exemplarze pism albo dzienników, kiedy te obejmują artykuły jakie rządowi przeciwe.

— Na wczorajszém Plenis przedstawiono stanom trzy projekta królewskie mające na celu reformy w prawach zasadniczych. Jedno z nich brzmi: »Pomiedzy prawami zastrzegającemi odpowiedzialność za drukowanie pism bez pozwolenia wydawcy albo wbrew jego zastrzeżeniu, ma być także zaprowadzoném pra-

wo zakazujące przedruków dzieł drukowanych nakładem poddanych innych krajów, jeżeli w tych krajach szanują w podobny sposób własność literacką poddanych szwedzkich.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 25. Listopada.

Raport pułkownika Ramon Corres, na mocy którego banda Zurbany »istnieć przestała,« nie zasługuje całkiem na wiarę. Urzędowe pismo do ministra wojny zarzuca zaręczeniu rzeczzonego pułkownika kłamstwo: »Zurbano, pisze generalny kapitan Staręj Kastylji dnia 17., którego pułkownik Ramon Corres wczoraj cały dzień ściagał, przepędził noc przeszłą z ludźmi swymi pod Niewą de Comeros w górach Teodozyi. Corres ściaga powstańców bez przerwy, a liczba ich zdaje się zmniejszać. Dziś rano szli powstańcy ci w kierunku ku lasom sosnowym.« Azatem czereda Zurbany nie była jeszcze zniweczona. Donoszą także z innych miast, że Zurbano przebywa w górach Soryi, lubo miejsca pobytu jego z pewnością oznaczyć nie umiano.

Belgia.

Donoszą z Spaa: Tegoroczna saison pomimo niepogody należała jednak do naświetniejszych. Najwięcej blasku dodała jej obecność Infantki hiszpańskiej, Hrabiny Gurowskiej, która otoczona kwiatem całego towarzystwa tutejszego jest oraz najszlachetniejszą dobrodziejką ubogich i unieszczęśliwionych. Szlachetna ta Pani szafuje hojnie łaskami swemi nie tylko jawnie, lecz ociera téż łzy w zaciszu ronione. Tutejszy nauczyciel Dervive stał się przed kilku dniami tłumaczem uczuć miasta i wynurzył w pięknych wierszach Infantce wdzięczność obywatelstwa, co Infantka, jakkolwiek daleka od wszelkiej ostentacyi, z upodobaniem jednak przyjął i poecie piękny pugilares w upominku ofiarować raczyła.

Austria.

Z Wiednia, dnia 18. Listopada.

(Gaz. kolońska.) — Z Brünn donoszą, że ksiądz Klacel oddalony z posady swęj jako professor filozofii rozkazem władzy wyższej duchownej, do Pragi odesłany został. Postanowienie to świeckiej policyi tém bardziej się nie podobalo, ponieważ stolica Czech ogniskiem jawnego i skrytego panslawizmu, Klacela zaś złożono nie tylko dla zasad antikatolickich, lecz téż dla dążności jego wszechsłowiańskich. — »Żyd wieczny« martwi abonentów austriackich jak dawniej przez swoje ukazanie się, tak obecnie przez częste niestawienie się. Teraz kiedy mu się udało obudzić interes, wstrzymu-

je cenzura tego biedaka, a tak abonenci zamiast całego Żyda tułacza tylko ułamki pokutującego wędrownika widzą, i o jego działaniu i krztałeniu się pojęcia mieć nie mogą.

T u r c y a.

Z Skutari, dnia 9. Listopada.

Wczoraj doniósł Osman Maslar basza urzędowo naczelnikom albańskim, że mieszkańcy skutaryjscy broń nosić mogą i od konskrypcji wolnymi być mają. Ta łagodność ma zapewne niespokojnościom koniec położyć.

Ostatnimi dniami ogłoszono dekret na mocy którego pomsta krwi za zwyczajne zabójstwo uważaną i według surowości praw karaną być ma.

W górach jakońskich wybuchły znów niespokojności, w skutek czego basza skutaryjski wojsko tamże wysłał. Dwudziestu czterech naczelników z Dibry, którzy tu byli przyszli w celu uciezki do Korfu, odesłano w kajdanach do naczelnego wodza armii Rumelii. Haki, basza Dibry, któremu niespokojności w owej prowincyi nie były podobno obcemi, przywołany został do Konstantynopola, gdzie mu proces wytoczą.

C z e r k a s s y a.

M. Herald obejmuje następujące widocznie aż do śmieszności przesadzone nowiny z Konstantynopola z d. 30. Paźdz.: »Niepewne pogłoski, które podczas ostatnich miesięcy z Daghestanu nas dochodziły, upoważniają nas do mniemania, że klęski Rosyan i tryumf Szamila w ostatniej wyprawie większe były niż kiedykolwiek. Stósownie do opowiadania przybyłego tu mieszkańca Daghestanu wiosenną i letnią porą nie mniej jak 7 albo 8 krwawych utarczek stoczono, w których Rosyanie mnóstwo wojska stracili a Czerkiesy nie mniej jak czterdzieści i pięć twierdz zabrali. Armia rossyjska była w zupełnym rozprzężeniu a pod Bassil-Bey dwaj generałowie z całym swoim wojskiem przeszli na stronę Szamila. Dowódca rossyjski zwołał więc radę wojenną a to u wód Sid-Szak-Su. Było to na początku Września. Tutaj uchwalono wszelkimi siłami raz jeszcze na nieprzyjaciela uderzyć, wszakże wielu oficerów oświadczyło, że się na żołnierzy swoich spuszczać nie mogą a tak rzecz na tém stanęła, iż z Szamilem o pokój traktować postanowiono. Szamil, któremu właśnie na wszelkiej zabrakło żywności zezwolił na zawieszenie broni, ale pod tym warunkiem, ażeby Rosyanie obóz jego w żywność zaopatrzyli. Rosyanie warunek ten przyjąwszy aż do d. 7. Listop. zawieszenie broni zawarli, w którym to dniu

Daghestanie z ponowioną energią do walki znów zabrać się zamysłają. Rosyanie w wyprawie tej w rannych i zabitych 60,000 stracić mieli a górale około 12,000. (Nie potrzebujemy zapewne powtarzać uwagi Gazety Auszurskiej: że to: handgreifliche Lügen.)

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Pisma czasowego »Rok 1844« wyszedł poszyt XI. i zawiera: Jezuityzm nowoczesny, mianowicie we Francyi. — O słowianach pod panowaniem tureckim, a w szczególności o ich dążeniach i środkach politycznych (ciąg dalszy). — Krytyka pieśni Tomasza Padury, przez P. Jeweckiego. — Co mówią o parafianszczyźnie. Wizyta wizyt. — Rozmaitości.

PAN MILIONOWY.

(Dalszy ciąg.)

»Wpan malujesz, nie pochlebiając. Cóż dalej?»

»Dalej? Ha! Oto zhańbą na czole, z piekłem w mój piersi mówię to Panu: jestem niewolnikiem tego człowieka; ten człowiek jest moim dowolnym władzcą i panem!»

Gdy te słowa wymawiał, zdało się jakgdyby jego oczy, które dopióroco płomiennym błyskały wzrokiem, zasłoną też się omgłily.

Rzewne uczucie litości przenikło Pana Raily; pojmował bowiem aż nadto dobrze, jak okrutnym być musiał podobny los dla podobnego człowieka.

»Uspokój się wpan i skończ swoje opowiadanie,« rzekł do niego, ściskając go serdecznie za rękę. »Dotąd mogę tylko ubolewać nad Panem; lecz wskaż mi teraz drogę, jak ci się mogę stać użytecznym.»

Młodzieniec zrozumiał tę mowę serca; iż jego przestały płynąć, i tak mówił dalej:

»Ojciec hrabiego mieszkał w swoich dobrach niedaleko miasta Orel. Mój Ojciec, który mu już bardzo młodo oddanym został, pozyskał jego zaufanie, służył mu wiernie i doprowadził swoją szczerą przychylnością do tego, iż mu hrabia przy śmierci dość znaczną sumę zapisał, nie myśląc wszakże o jego uwolnieniu! Mój ojciec użył tych pieniędzy do handlu skórami i futrami, które do południowej Rosyi wywoził. Szczęśliwy we wszystkich swych przedsięwzięciach, ujrzał wkrótce swój majątek w trójnasób powiększonym i odpowiednio temu, urządził wszystko w stosunku do swojej możliwości. Gdym był jeszcze dzieckiem, przy-

al był mój ojciec w dom swój jedną z owych licznych ofiar rewolucyi Francuskiej, którą wygnanie z ojczyzny, aż do naszych dalekich stron zapędziło. Pan B., posiadający gruntownie nauki i inne wiadomości, zajął się mojem wychowaniem; przez to stał mi się drugim ojcem; wszystko czém jestem, jemu zawdzięczam. Znając nasze położenie jako niewolników, namawiał mię kilkakrotnie, abym się oswobodził z tych poniżających więzów, udając się z nim za granicę. Ale natenczas musiałbym być porzucić na zawsze moję ojczyznę, mój ojciec byłby niepokieszoną po mojej stracie; — zmuszonoby go niezawodnie do opuszczenia jego świetnego domu i objęcia na nowo podłych zatrudnień prostego niewolnika! Oprócz tego wszystkiego, był jeszcze inny powód, który mię daleko mocniej niż rozum, nierozrywany łańcuchem do mego zelżywego poddaństwa przykuwał — było miłość, mój panie. Kochałem i byłem nawzajem kochany; — a chociażem odpychał tę myśl od siebie, abym z moim losem połączył los młodej damy, która zezwalając na związek ze mną, musiałaby sama przestać być wolną: — pocieszałem się przecież tą nadzieją, iż czas zniesie tę niesprawiedliwą ustawę, że cesarz Alexander, ów moralny odnowiciel swojego państwa, podobnie jak Piotr Wielki był jego założycielem, nasze żelazne jarzmo skruszy, że nas zrówna z włościanami zamieszkującymi brzegi morza Bałtyckiego, lub przynajmniej z niewolnikami jego własnych niektórych dóbr cesarskich, że mu Rosyja winną będzie moralne usamowolnienie czterdziestu millijonów myślących istot, których postępującą oświatę tylko jarzmo dowolnej władzy przytłumia. Ale nasi panowie przebaczyliby mu, raczej najgwałtowniejsze czyny despotyzmu, niżby przystali nato, aby tegoż despotyzmu na korzyść niższych klas swoich poddanych użył. Spodziewałem się iż wolny nareszcie, będę mógł Eudoxyję przed ołtarz zaprowadzić, nie oszepeconą ową welnianą niewolniczą przemitką, ale jaśniejącą tym białym, dziewiczym wieńcem, który skronie wolnej narzeczonej ozdabia. Niestety, aż do dnia dzisiejszego napróżno się tego szczęścia spodziewałem! Tymczasem umarł mój ojciec; ja prowadziłem rozpoczęty przez niego handel, i rozszerzyłem go aż do oryentu. Przez pomyślne zabiegi, w kilku latach podwoiłem dość już znaczny majątek, pozostawiony przez mego ojca.

»Ale czemuż nie skłoniśz wspan hrabiego, aby ci się wykupić pozwolił?»

»Na to on nigdy nie zezwoli. Nie należy

on do tych posiadaczy dóbr ziemskich, którzy sobie rozsądnego systemu usamowolnienia życzą. Wielcy rossyjscy Panowie mają tę niezmienną zasadę, nie zezwalać nigdy na wykupienie się niewolnika. Niedawno temu właśnie, ofiarował jeden z poddanych hrabiego Szeremetowa dwa millijony rubli wykupna za wolność swoją, lecz nadaremnie, chociaż ten sam poddany opłaca hrabiemu małą tylko daninę kilka rubli corocznie. Te harde, zakamieniałe dusze są dumne z tego, że liczą pomiędzy swymi niewolnikami millijonowych bogaczy, którym, jako zawsze tylko od ich samowolności lub od przemocy ich rządzców zawisłym — jednem swoim słowem zgubny cios zadać i całe ich życie zniszczyć mogą! Nie mało się tém pysznią, widząc jak ich niewolnicy z wytwornego powozu, na który sobie swoim przemysłem lub talentami zarobili, wysiadać muszą, — aby im, przed ich obliczem, aż do ziemi pokłony bili! A to wszystko — o nieba! jedynie dla tego, iż, mówiąc słowami pewnego francuskiego Autora, ów pan, który ich tak poniża, jest wysoko urodzonym. Niejestże to niesłusznie? Niejestże to okropnie!»

Po krótkim milczeniu zaczął mówić znowu z tak żywym oburzeniem, iż można było łatwo poznać, jak głęboką była jego rana.

»Wystawiłem ci obraz tylko w ogólnych zarysach, jakżebyś dopiero wzdrygnął się panie, gdybym cię z jego szczegółami obeznał! Jakąż nienawiścią przejęłaby cię nasza niewola! Cóżto pobudzało owych pisarzy filozofów, którzy tyle dzieł o prawach człowieka, o ludzkiej godności napisali, aby szukać przykładów nadużycia władzy w handlu czarnymi niewolnikami, których z Afrykańskich wybrzeży w drugi koniec świata na sprzedaż wywożą? Czemużto oni nie przyszedli do nas, patrzeć na nędzę naszą! Byliby wiedzieli jak dla nas natura wyrodną matką była! Byliby nas ujrzeli obciążonych kajdanami, wleczonych jak zwierzęta z uprawionej naszymi rękami gleby w dalekie puste stepy, aby i te również naszym potem użyżnić! Byliby się przekonali naocznie, jak nieraz jedna chwilowa zachętka na nasze najświętsze dobro się targa, jak często zmuszają syna być katem swojej rodzonej matki, chłostać różgami to łono, które go wykarmiło; jak nasza dziewica, nasza siostra lub narzeczona, może jeszcze z przenajświętszą hostyją w ustach, staje się przy wyjściu z świątyni pastwą lubieżnych chuci nielitościwego pana! Czemuż to oni tego — tego widzieć nie chcieli! Ach, powtarzam, gdyby byli znali cierpienia nasze, by-

liby niezawodnie dla poparcia swęj świętęj sprawy, dla odsłonięcia zbrodni, nie zwracali oczu na dalekie wybrzeża, kiedy je tak blisko na widoku mieć mogli!»

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Właśnie wyszło i jest do nabycia w księgarni **Braci Szerków** w Poznaniu:

Breviarium Romanum ex decreto Sacrosancti concilii Tridentini restitutum, St. Pii V. Pontificis Maximi jussu editum, Clementis VIII. et Urbani VIII. auctoritate recognitum, in quo officia novissima Sanctorum accurate sunt disposita, in 8vo. Cena złp. 16.

Officia propria Sanctorum Patronorum regni Poloniae et Sueciae ex indulto summorum Pontificum recitanda, in quatuor partes distributa. in 8vo. Cena złp. 3.

OBWIESZCZENIE.

Anna Ludowika z Krommrey owdowiała Jeske, zmarła dnia 18. Kwietnia 1844. roku w Cielimowie powiatu Gnieźnieńskiego, postanowiła testamentem swym z dn. 5. Września 1830. r. za successorów swoich jedynych, siostrę swą Elżbietę zamężną Sommerfeld i dzieci drugih pięciorga rodzeństwa, mianowicie:

dzieci Kazimierza Krommrey, dzieci Anny Krystyny Krommrey byłej zamężnej Wirgin, a na ostatku zamężnej Jeske, z pierwszego, jako też z drugiego łoża;

dzieci Krzysztofa Krommrey z pierwszego i drugiego łoża, dzieci Maryanny Krommrey zamężnej Deuth, i

dzieci Piotra Krommrey tak dalece, iż połowa jęj majątku kapitalnego siostrze Elżbietce Sommerfeld i dzieciom Kazimierza Krommrey na równe części przypada, zaś druga połowa na cztery części znowu dzielić się ma, z której każda część dla dzieci każdorazowych drugih czworga rodzeństwa jest przeznaczona.

Poczm jeszcze testamentem tym na korzyść Elżbiety Sommerfeld i Anny Karoliny zamężnej Harmel i w kodycyli z dnia 26. Sierpnia 1840. co do zamężnej Harmel i Wilhelminy z Krommrey zamężnej Bussy rozrządzenie jakie nastąpiło.

Osnowa ta ostatecznych rozrządzeń przez Annę Ludwikę Jeske z Krommrey uczynionych podaje się dla successorów testamentowych co do życia i pobytu ich niewiadomych niniejszemu do wiadomości.

Gniezno, dnia 25. Listopada 1844.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

W niedzielę d. 8. m. b. skończy się wystawa **plodów kunsztu i przemysłu** tutejszych robót.

W. Kalkowsky,
przy ulicy Wilhelmskiej Nr. 23.

 Prawdziwą **Hamburską wędzoną wołowinę**, francuskie **śliwki katarzynki**, **Pomorskie półgęski** i świeże **zielone poma-**

rańcze sprzedaje po cenach najumiarkowańszych

Jan Ig. Meyer,

Nr. 70. Nowej i Sierót ulicy narożnik.

Szlachetnej i przeznacnej publiczności mam honor niniejszemu jak najuniżeniej donieść, że, zaradzając już od dawna doznanemu niedostatkowi, założyłem tu w miejscu fabrykę **rolosów i zasłon do okien**. Zapas wyrobów moich jest, co do wzorów i gatunków, tak obfity, że jak się spodziewać mogę, gustowi każdego kupującego odpowiedzieć zdołam.

Zarazem zwracam uwagę przeznacnej publiczności szczególnie na to, że podług **życzenia i gustu** każdego swęmi poleceniami mnie zaszczycającego, **obstalniki na dowolne miary i wzory**, tak co do rolosów, jako li też i zasłon do okien, przyjąc i obstalowane przedmioty w czasie jak **najkrótszym i za najumiarkowańsze ceny** dostawić gotów jestem.

M. Alexander malarz potretowy, w Poznaniu przy ulicy Wodnej pod Nr. 12. na pierwszemu piętrze.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 30. Listopada 1844.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	goto- wizną
Oblig. długu skarbowego ..	3½	99½	—
Oblig. premii handlu morsk.	—	94	93½
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	99	98½
Oblig. miasta Berlina	3½	100	—
" Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	99	—
" W. X. Poznańsk.	4	103½	—
" dito	3½	98	97½
" Pruss. Wschod.	3½	100½	—
" Pomorskie ..	3½	100½	—
" March. Elek. i N.	3½	100½	—
" Szląskie	3½	99½	—
Frydrychsдоры	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11½	11½
Disconto	—	3½	4½
A k c j e			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	—	192
Oblig. upierw. Berl.-Poczdams.	4	103	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej ..	—	—	184½
Oblig. upierw. Magd.-Lipskiej .	4	—	103½
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiej ..	—	148½	147½
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskiej	4	103½	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	93	—
Oblig. upierw. Dyssel. Elberf.	4	97½	96½
Drogi żel. Reński	5	80	79
Oblig. upierw. Reńskie	4	—	96½
Drogi od rządu gwarantowane.	3½	98½	—
Drogi żel. Berlińsko-Frankfort.	5	—	160
Oblig. upierw. Berl.-Frankfort.	4	102½	—
" żel. Górno-Szląskiej .	4	116½	—
" dito Lit. B. .	—	108	—
" Berl.-Szcz. Lit. A. i B.	—	120½	119½
" Magdeb.-Halberst.	4	111	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Oblig. upierw. Wrocł.-Szw.-Fr.	4	101½	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiej . . .	5	—	—